

RYSZARD GRZESIK\*

## ETNOGENEZA SŁOWIAN W POLSKICH KRONIKACH ŚREDNIOWIECZNYCH

### ETHNOGENESIS OF THE SLAVS IN THE POLISH MEDIEVAL CHRONICLES

**Abstract.** Historiography including the story of native origins created ideological bonds in new states, created the state and afterwards national consciousness. The Latin cultural roots of Christianity and the awareness of the similarities of Slavic languages played a role in ethnographical stories told in Polish medieval chronicles. While keen on presenting Polish origins, the first Polish chronicles did not deal with ethnogenesis of Slavs. Only in the 14<sup>th</sup> century did the chroniclers adopt an ethnogenetical approach. Dzierżwa introduced the Biblical genealogy to Polish medieval historiography and derived the origins of the Poles from Japhet. The Slavic Interpolator of the Great-Polish Chronicle presented the Pannonian concept of the origin of Slavs which probably emerged in Great-Moravia and was preserved in Rus' historical tradition. This story was used by John Dąbrówka in his commentaries to the Chronicle of Vincent Kadłubek and by John Długosz who created the erudite vision of Polish ethnogenesis, based on popular tables of nations.

**Keywords:** Polish medieval historiography, ethnogenesis of Slavs, origins of Poles

Najnowsze ustalenia mediewistów, w których decydującą rolę zaczynają odgrywać prahistorycy, pokazują, że Polska narodziła się w wyniku stosunkowo krótkiego procesu konsolidacji władzy przez ród Piastów i skupioną wokół niego arystokrację czerpiącą korzyści z powstania państwa. Bardzo ciekawe są badania nad kulturą materialną elit, które w połączeniu z badaniami sieci osadniczej pozwalają uchwycić materialne ślady powstania państwa (np. Kurnatowska i Kara 2010; Kara 2013, 2014). Wiadomo jednak, że nowo powstała struktura państwowa musiała czerpać z ideologicznego spoiwa, które nadawałoby jej trwałość, przekonywałoby też osoby zaangażowane w jej funkcjonowanie do dalszych wysiłków, jednym słowem, budowałoby patriotyzm państwowy, a na dalszym etapie patriotyzm etniczny. Dochodziło też poczucie uczestnictwa w większej całości. Była to

---

\* ORCID: 0000-0001-7887-6895; Instytut Slawistyki PAN, ul. J. Bartoszewicza 1B/17, 00-337 Warszawa, e-mail: grzesik@man.poznan.pl.

w naszym przypadku *Christianitas*, obejmująca zachodni krąg chrześcijaństwa, czerpiący z bogactwa tradycji łacińskiej. W przypadku Słowian natomiast pewną rolę grała świadomość językowej bliskości innych ludów słowiańskich. Te cechy obserwować będziemy w polskich kronikach średniowiecznych, szukając odpowiedzi na pytanie o etnogenezę Polaków i Słowian.

Już najstarszemu polskiemu kronikarzowi, anonimowemu duchownemu przybyłemu z krajów romańskich, Francji albo może Włoch, i konwencjonalnie określanemu mianem Galla Anonima, kwestie te nie były obce. Swoją opowieść o dziejach Polski zaczął od chorografii, wówczas niezbędnej części każdej kroniki, zwłaszcza typu *gesta* (Knoll, Schaer i Bisson 2003, s. 12 przyp. 1). Dowiadujemy się, że Polska jest jak dotąd znana tylko kupcom, którzy udają się na Ruś, zatem należy przedstawić jej położenie. Kraj jest najbardziej na północ wysuniętą częścią Słowiańszczyzny (*ab aquilone Polonia septemtrionalis pars est Sclauonie*) i od wschodu graniczy z Rusią, od południa z Węgrami, od wschodu słońca z Morawami i Czechami – co oczywiście jest przejęzyczeniem, bo wiemy, że chodzi o południowy zachód (Knoll, Schaer i Bisson, s. 12 przyp. 2), od zachodu z Danią, określoną tu zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem Dacją<sup>1</sup>, oraz z Saksonią. Na północy natomiast graniczy Polska z trzema pogańskimi narodami barbarzyńskimi: Selencją, Pomorzem i Prusami (Knoll, Schaer i Bisson, Prohemium, s. 10-12). Dalej przechodzi kronikarz do opisu większej całości, jaką jest *terra Sclauonica*. Otóż rozciąga się od Sarmatów, zwanych też Getami<sup>2</sup>, do Dacji i Saksonii i od Tracji przez Węgry zajęte przez Hunów *qui et Ungari dicuntur* oraz Karyntię do Bawarii, a od Epiru przez Dalmację, Chorwację *et Hystriam* dosięga Adriatyku, nad którym leży Wenecja i Akwilea, gdzie graniczy z Italią (Knoll, Schaer i Bisson, s. 14)<sup>3</sup>. Wydaje się, że kronikarz przybył już do Polski z gotową wiedzą o Słowiańszczyźnie. Wiemy z pewnością, że wcześniej przebywał na Węgrzech, które właśnie rozpoczynały swoją ekspansję na zachodnią część Słowiańszczyzny Południowej<sup>4</sup>. Wydaje się zatem, że na przełomie XI i XII w. istniała kategoria

---

<sup>1</sup> Mieszanie Duńczyków ze starożytnymi Dakami, a Danii z Dacją było powszechne w średniowieczu (Grzesik 1999, s. 197, przyp. 853).

<sup>2</sup> Germańskich Gotów ze znanymi w antyku trackimi Getami utożsamiał już św. Hieronim, uznając Gotów za lud Gog i Magog. Wcześniej św. Ambroży z ludem tym utożsamiał Gotów, którzy właśnie pojawili się w kręgu zainteresowań autorów rzymskich. Dzięki podobieństwu nazwy oraz zamieszkiwaniu tego samego terytorium o utożsamienie nie było trudno (Borst 1958, s. 384, 388; Kotłowska i Grzesik 2016, s. 209).

<sup>3</sup> Dokładna znajomość Dalmacji stała się dla Tomasza Jasińskiego, zwolennika powszechnie obecnej w polskiej mediewistyce zaakceptowanej tezy o weneckim pochodzeniu Galla Anonima, przesłanką do wysunięcia hipotezy, że mógł on pochodzić z Dalmacji, z pogranicza romańsko-słowiańskiego (Jasiński 2008, s. 94-110).

<sup>4</sup> Powstaje pytanie, czy utożsamienie Węgrów z Hunami o dosyć wczesnej metryce ma swe korzenie w erudycyjnej tradycji wyniesionej ze szkół czy późniejszej nauki, czy też zetknął się z jej elementami kronikarz dopiero na Węgrzech.

Słowiańszczyzny, w której mieściło się większe terytorium, tożsame z dzisiejszym pojęciem opartym na badaniach językoznawczych i historycznych.

Jednak w dziele Anonima brak jest jakiegokolwiek wzmianki o etnogenezie Słowian. Jest natomiast mowa o polskiej dynastii, którą zapoczątkował *Pazt filius Chossistconis et uxor eius Repka* (Knoll, Schaer i Bisson, cap. 2, s. 18), rataj (*arator*) księcia Popiela, żyjący na gnieźnieńskim podgrodzium. Podczas postrzyżyn książęcych synów dwóch wędrowców próbowało dostać się na ucztę, lecz zostało odpędzonych. Schronienie znaleźli u Piasta, który miał zamiar wyprawić postrzyżyny swego syna. Doszło do cudownego rozmnożenia jadła i napoju u Piasta, a jego zaniku u księcia. Później Popiel został wypędzony, a księciem ustanowiono Piastowego syna Siemowita, potem tron objął jego syn Lestek, następnie syn Lestka Siemomysł, a w dalszej kolejności jego syn Mieszko, którego znamy już z innych źródeł. Nie będziemy zagłębiać się w interpretacje tej legendy w duchu antropologii kulturowej, co zrobił już Jacek Banaszkiewicz (1986), wskazując na trzeciofunkcyjność pierwszych władców Polski, a zatem, że ich osoby gwarantowały dostatek, pomyślność państwa i przychylność dlań sił nadprzyrodzonych. W tym leżała istota *domini naturales* i ich obecność była w oczach ówczesnej elity uzasadnieniem istnienia państwa (Třeštík 1968, s. 160-161, 165). Była to tradycja pochodzenia rodzimego – pierwsza historyczna tradycja państwowa osnuta wokół Gniezna jako ideowego centrum najdawniejszej Polski. Jednak i ona nie wnikała w kwestie etnogenetyczne.

Sytuacja nie zmieniła się pod piórem kolejnego polskiego kronikarza, Wincen-tego Kadłubka, piszącego blisko sto lat po Gallu. Mistrz Wincenty patrzył na historię nie z perspektywy Gniezna, lecz Krakowa, stąd Kraków stał się punktem wyjścia jego opowiadań o początkach Polski. W usta arcybiskupa Jana, znanego nam też jako Janik, wkłada pytanie, „w jakim to czasie, mamy przyjąć, wzięło początek niemowlęctwo naszych ustaw” (Mistrz Wincenty 1992, I 1, s. 7). W odpowiedzi biskup krakowski Mateusz snuje opowiadanie o nieprzeliczonej masie ludu, żyjącego na tej ziemi, który podbił ościenne krainy, w tym *Danomarchicas insulas* (Mistrza Wincentego 1994, I 2, 3, s. 7), a ich władcę Kanuta uwięził. Przeciwko Polakom i Bastarnom wystąpił wnuk Kanuta, stojący na czele Daków<sup>5</sup>, ale został pokonany. Wtedy Gallowie zawładnęli całym światem<sup>6</sup>. Wpierw walczyli z Polakami, potem zawarli z nimi sojusz i podzielili świat. „Gallom więc przypadła cała Grecja, naszym zaś przybyły [ziemie] ciągnące się z jednej strony aż do kraju Partów, z drugiej aż do Bułgarii, z trzeciej aż do granic Karyntii” (Mistrz Wincenty 1992, I 3, s. 11). Gallowie z kolei osiedli w Italii i nawet spalili Rzym, *alia* [a zatem partnerzy Gallów] pokonali Panończyków i zajęli Panonię. Lecz

<sup>5</sup> Zob. wyżej przyp. 1.

<sup>6</sup> Gallowie pojawili się na kartach Kroniki jako najpotężniejszy lud starożytności pod wpływem lektury Justyna (Kürbisówna 1953, s. 269).

Gallowie zgnusniei i albo zostali otruci, albo poddani jarzmu przez podbitych<sup>7</sup>. Tymczasem wracający z Karyntii Grakch wyniesiony na króla *ab omnibus consalutatur; iura instituit, leges promulgat* (Mistrza Wincentego 1994, I 5, 3, s. 9). „Tak więc powstał załączek naszego prawa obywatelskiego i nastąpił jego urodziny”. Oznacza to początek organizacji państwowej utożsamionej (nie tylko zresztą w Kronice Mistrza Wincentego) z ogłoszeniem prawa dla obywateli (Mistrz Wincenty 1992, I 5, s. 13 i przyp. 29)<sup>8</sup>. Pominiemy już losy Grakcha i jego niegodnego syna, zatrzymując się na moment przy jego córce Wandzie. Od jej imienia ma pochodzić nazwa rzeki, która przepływała przez środek jej królestwa; *hinc omnes sunt Wandali dicti* (Mistrz Wincenty 1992, I 7, s. 18; Mistrza Wincentego I 7, 5, s. 13). Zdaniem Brygidy Kürbisówny (1953, s. 270), „Cały ten epizod jest sztuczny i źle powiązany z całością, stąd późniejsza tradycja postara się go uzupełnić”, ale pamiętajmy, że uczona identyfikacja Polaków z Wandalami ma starsze korzenie, bo tak ich identyfikowano już w końcu X w. w kręgach uczonych związanych z Niemcami, Francją i Anglią (Grabski 1964, s. 138-142). Jednak mistrz Wincenty dalej tego wątku nie rozwijał, a Polacy-Lechici stają się pełnoprawnym uczestnikiem wydarzeń historycznych starożytności, przeciwstawiając się zbrojnie i podstępem Aleksandrowi Wielkiemu i Juliuszowi Cezarowi (Mistrza Wincentego 1994, I 9, 10; Mistrz Wincenty 1992, I 9, s. 23 oraz s. LXXXIV, przyp. 116)<sup>9</sup>.

Motyw Wandalów jako przodków Lechitów-Polaków został rozwinięty przez kronikarzy opierających swoją narrację na Kronice Mistrza Wincentego. Chronologicznie pierwszą z nich była *Chronica Polonorum*, tzw. Kronika polsko-śląska, powstała około 1281-1290 r. w klasztorze w Lubiążu (Wilamowska 1980; Wielgosz 2001, s. 233, 242-243, Mrozowicz 2010) i odzwierciedlająca ogólnopolskie aspiracje księcia wrocławskiego Henryka IV Prawego. Dowiadujemy się, że *Lechi autem [dicti] fuerunt Poloni* dlatego, że walczyli bardziej za pomocą fałszu i podstępem niż męstwa – nie jest to swoją drogą zbyt pochlebna charakterystyka, trudno też dociec, jak fakt, że *magis deceptionibus et calliditate in bellis utebantur, quam viribus*, ma się do nazwy Polaków (Ćwikliński 1878, s. 605). Potem dowiadujemy się o znanym nam już z Kroniki Mistrza Wincentego ujarzmieniu Duńczyków, którzy są Getami i Longobardami, kronikarz powtarza też informacje o podziale świata między Gallów i Lechitów, o Grakchu i jego córce Wandzie, od której rzeka zwana jest *Wandalus, qui nunc Wisla vocatur*, lud zwany jest zaś

<sup>7</sup> B. Kürbis (Mistrz Wincenty 1992, s. 12 przyp. 24) chyba niesłusznie dopatruje się tu przejawu wiedzy o panońskiej kolebce Słowian. Por. obszernie uzasadnienie (Kürbisówna 1953, s. 269-270).

<sup>8</sup> Przykłady znajdujemy choćby w dziejopisarstwie czeskim (Legenda Krystiana chwali nadanie praw i wprowadzenie monarchii, Kosmas zaś gani jako odebranie swobody, w czym przejmuje argumentację strony papieskiej wysuwaną w sporze o inwestyturę (Třeštík 1968, s. 172-183; Kuźmiuk-Ciekanowska 2007, s. 106-107) oraz w Kronice węgiersko-polskiej, gdzie Akwila nadał ziemię swoim baronom i ustanowił primogeniturę, a zatem prawne uregulowanie następstwa tronu (Grzesik 1999, s. 207).

<sup>9</sup> Banaszkiewicz (1979, s. 156, przyp. 32) podkreśla, że przez taką konstrukcję dziejów Polski Mistrz Wincenty podkreślił jej niezależność od Cesarstwa.

Wandalami. I tu czytelnika spotka zaskoczenie, bo gałęzią Wandalów okazują się Hunowie, *quorum rex fuit primus Atyla, rex Wandalorum* (Ćwikliński 1878, s. 611). Jednak kronikarz nie rozwija tego wątku, powtarzając znane nam już opowiadanie Mistrza Wincentego. Identyczne opowiadania przytacza po blisko stu latach Piotr z Byczyny, autor Kroniki książąt polskich, czerpiący zresztą z Kroniki polsko-śląskiej. Uzupełnia je jednak o motyw braci Czecha i Lecha, eponimów Czechów i Polaków, zaczerpnięty z kronik czeskich i oparty na powszechnie znanym w świecie chrześcijańskim opowiadaniu o pomieszanu języków<sup>10</sup>. Podobnie jak jego lubiąski poprzednik, nie rozwija wątku Attyli.

Atrakcyjną możliwość powiązania Attyli z własną wspólnotą wykorzystał natomiast w pełni mnich augustyński ze Stargardu, Augustyn, w swoim *Protokole wykazującym odrębność Pomorzan od Polaków* powstałym w połowie XIV wieku. Znał Kronikę polsko-śląską i z niej przejął wincentyńską koncepcję Wandali, uznając ich za wspólnych przodków Polaków i Pomorzan. Po śmierci Wandy miało dojść do rozłamu, ich lepsza część przejęła tytuł królewski i zmieniła nazwę na Pomorzan. Ich władcą został *rex Wandalorum Attila*, który w ten sposób został *primus Pomeranorum rex* (Kosegarten 1858, s. 104; Walczak 1991; Grzesik 1993, s. 40).

O ile nie w pełni wykształcone dziejopisarstwo niezależnego, próbującego zapomnieć o swych związkach z Polską Księstwa Pomorskiego ewoluowało w kierunku wykorzystania możliwości, jakie dawała postać Attyli, o tyle kroniki powstałe na początku XIV w. w rdzennych dzielnicach domeny piastowskiej podążyły inną drogą. Kronika Dzierzwy, powstała na dworze Władysława Łokietka zdaniem Jacka Banaszkiewicza po 1306 r., natomiast zdaniem Wojciecha Drelicharza tuż przed koronacją Władysława w 1320 r., której autorem mógł być Mikołaj Dzierzwa (*Nicolaus Dersva*), znany nam z Żywota św. Kingi (Kętrzyński 1884, cud VII-VIII, s. 734<sup>11</sup>; Banaszkiewicz 1979, s. 118-128; Drelicharz 2003, s. 333-373, zwłaszcza s. 373; Drelicharz 2012, s. 295-298), na początku wprowadza zupełnie nowy element dla polskiego dziejopisarstwa. Jest to genealogia biblijna, która zdaniem Norberta Kerskena (1999, s. 119-120; por. Kersken 1995, s. 791-794) pojawia się w dziejopisarstwie środkowoeuropejskim w XIV wieku<sup>12</sup>. Oto czytamy, że

<sup>10</sup> (Węcłowski 1878, rozdz. 2, s. 430): *In cronicis insuper Bohemorum recolo me legisse, quod post divisionem linguarum factum post diluvium, ut in genesi legitur, disperse sunt omnes gentes per varia loca, de quibus duo fratres Slavi successu temporum pro possessionibus capiendis hinc inde habitacula quesierunt, quorum unus Czech, alter Lech appellati. Horum tandem unus, qui Czech dicitur, Bohemiam perveniens ibi mansionem elegit, Lech vero, ubi nunc est Polonia, constituisse dicitur sedem suam. De Czech itaque Bohemi, de Lech autem processerunt Poloni, propter quod et Lechite seu Lechi sunt tunc temporis nominati.* Kronika pochodzi z około 1381-1385 (Classen i Mrozowicz 2010).

<sup>11</sup> Cud uzdrowienia z choroby chłopca miał zajść w 1308 r. lub później, co by popierało stanowisko datacyjne W. Drelicharza, że kronikę mógł napisać dopiero około 1320 r., oczywiście jeśli to on był tożsamy z Dzierzwą, jej autorem.

<sup>12</sup> Jenő Szűcs (Veszprémy, Schaer i Szűcs 1999, s. XXXIV-XXXV) podkreśla, że w ciągu XIII w. Europa Środkowa w percepcji Europy Zachodniej stała się częścią łacińskiego kręgu cywilizacyjnego, zrzucając łatkę „barbarzyńców”.

Polacy *ex stirpe sunt Iaphet*, który otrzymał błogosławieństwo swego ojca Noego. Wśród Jafetowych synów był też *Iavan, quem Poloni vocant Iwan*. Potem następuje cała genealogia w linii prostej. W tym ciągu pojawia się m.in. *Alan, qui primus Europam intravit* i zrodził Negnona. Ten z kolei miał czterech synów, *cuius primogenitus Wandalus, a quo Wandalitae, qui Poloni nunc dicuntur, orti sunt*. Ich rzeka, *qui nunc Wysła vulgariter nuncupatur, Wandalum censuit appellari*. Również góra, z której wypływa ta rzeka, zwie się Wanda. Następnie kronikarz dokonuje konkordancji historii rodzimej z biblijną. Wandalus był współczesnym Józefowi, synowi patriarchy Jakuba (Bielowski 1872, rozdz. 1, s. 163). Jego potomkowie zajęli jedną czwartą Europy – od wschodu Ruś, *Poloniam maximam terrarum et matrem, Pomeraniam, Seleuciam, Cassubiam, Sarbiam que nunc Saxonia dicitur, Bohemiam, Moraviam, Stiriam, Carinthiam et Sclavoniam: quae nunc Dalmacia dicitur, Chrowatiam, Pannoniam, quae nunc Ungaria dicitur, Bulgariam et alias quam plures, quarum multitudo propter prolixitatem subtitetur* (Bielowski 1872, rozdz. 2, s. 164-165<sup>13</sup>). Ludy wywodzące się od potomków Wandala tworzą liczne królestwa. Kronikarz następnie koncentruje się na eponimach Polaków, wracając tu do narracji Kadłubka, ale zarazem wciąż dbając o chronologiczną konkordancję z historią biblijną (Banaszkiewicz 1979, s. 33-65).

Jeszcze inną drogą poszedł autor interpolacji geograficznej do Kroniki wielkopolskiej, dzieła o bardzo złożonej strukturze. Trwają dyskusje, czy Kronika ta należy jeszcze do wieku XIII (na co wskazywałoby określenie Przemysła II w jednym z rękopisów jako *Rege hodie regnante*, a zatem po dacie koronacji 25 czerwca 1295 r., a przed datą tragicznej śmierci 8 lutego 1296 r.; Kürbis 1970, s. 3 i s. 129, przyp. 4; Abgarowicz i Kürbis 2010, s. 37, przyp. 4), czy już do wieku XIV, co sugeruje chociażby wydźwięk interpolacji słowiańskiej, dowodzący dobrej znajomości terenów północno-zachodniej Słowiańszczyzny, możliwej choćby w otoczeniu dawnego biskupa poznańskiego Andrzeja z Wiślicy, który w latach 1348-1356 dzierżył biskupstwo szweryńskie (Abgarowicz i Kürbis 2010, s. 22). Chyba najbardziej przekonuje stanowisko Janusza Bieniaka (2009, s. 135-142), który uznał znaną dziś kronikę za dzieło Janka z Czarnkowa, fragment jego zamierzonej, a niedokończonej kroniki, do której wykorzystał pierwotną Kronikę wielkopolską, powstałą w 1295 r. z inicjatywy arcybiskupa Jakuba Świnki i przerwana na roku 1249.

<sup>13</sup> Inaczej tekst podaje najnowsze wydanie Kroniki Dzierzwy (Pawłowski 2013, s. 1-3). Polacy pochodzą *de stirpe Japhet*, jednym z jego synów był *Iawan*. Alan podany jest w formie łacińskiej *Alanus*. Jego synem był *Wandalus, a quo Wandalite, qui nunc Poloni dicuntur, orti sunt*. Forma *vulgariter* zapisana jest zgodnie z normą kursywy gotyckiej *wlgariter*. Największe zmiany dotyczą wykazu krajów, gdzie czytamy m.in. *Pomoraniam, Sweciam* [zamiast Seleuciam], *Cassubiam, Sarniam que nunc Saxonia dicitur, Bohemiam, Moraviam, Stiriam, Carinthiam, Carneolam* [w miejsce spójnika *et*], *Sclavoniam, que nunc Dalmacia dicitur, Chrovatiam, Pannoniam, Bulgariam*. Dziwi opuszczenie w tekście dopełnienia nazwy Panonii: *quae nunc Ungaria dicitur*, nie zostało ono odnotowane w aparacie krytycznym wydania, trudno zatem zrozumieć, dlaczego figurowało u Bielowskiego. Albo była to nieuprawniona emendacja XIX-wiecznego wydawcy, albo błąd współczesnego edytora.

Autor interpolacji zastanawia się, dlaczego Lechici zwą się Polakami. I w tym celu przenosi nas do Panonii, gdyż najdawniejsze kodeksy piszą, *quod Pannonia sit mater et origo omnium Slauonicarum nacionum, Pan enim iuxta grecam et Slauorum interpretacionem dicitur totum habens. Et iuxta hoc dicitur Pan in Slauonico maior dominus, licet alio nomine iuxta diversitatem lingwarum Slauonicarum dicatur Gospodzyn, Xandz autem maior est quam Pan veluti princeps et superior Rex. Omnes autem domini pan appellantur. Duces vero exercitus woyeuody nominantur et hii Pannonii a pan dicti a Jano nepote Japhet ortum habuere dicuntur* (Kürbis 1970, s. 4). A zatem po obszernym wyjaśnieniu językowo-terminologicznym autor interpolacji przechodzi do znanej nam już genealogii biblijnej i wskazuje, co nie jest dla nas niespodzianką, na Jafetydzkie pochodzenie Słowian, potomków Janusa. Pierwszym z nich, kontynuuje interpolator, był Nemrot. Z tego rodu wywodzili się trzej bracia: Lech, Rus i Czech, mający swe królestwa, z których najpotężniejsze było oczywiście Królestwo Lechitów. Słowianie mówią tym samym językiem, choć różnią się między sobą wymową. Słowa ich języka wzięły się od ojca Sława, stąd w ich imionach do dziś Sław jest zachowany, jak *Thomislau, Stanislaus, Janislau, Venceslaus* i inne (Kürbis 1970, s. 5). Ich sława wywodzi się od Nemrota, który po słowiańsku zwał się Niemierza, *quod in slawonico interpretatur non pax seu non mensurans pacem* (Kürbisówna 1952, s. 130; Kürbis 1970, s. 5).

Następnie interpolator wymienił poszczególne państwa słowiańskie: Bułgarię *a Bulga fluvio*, czyli od Wołgi, Raszkę *a racz* (rać), co oznacza ślad wielu koni zebranych w jednym wojsku (Abgarowicz i Kürbis 2010, s. 41), Dalmację nadaną przez królową Panonii swemu synowi, a zatem *dala macz quasi dedit mater* (Kürbis 1970, s. 5), ziemię Ranów nazwaną tak od okrzyku *rani, rani id est wlnera, wlnera* (Kürbis 1970, s. 5), Sorabów zwanych przez Gallów Serwią, bo mieszkańcy stali się niewolnikami Nemroda, albo raczej od eponima Sarba, Kaszubów od huby, czyli fałdy na płaszczach, oraz Drewnian zwanych przez Niemców Holzatami z grodami Bukowiec, czyli Lubeką, Ham, czyli Hamburgiem, oraz stołeczną Bremą, która, jak dowiadujemy się dalej, zwana jest *de pondere*, czyli brzemienia, jakie ponosiła w walce z Westfalczykami i Fryzyczykami (Kürbis 1970, rozdz. 8, s. 14; Abgarowicz i Kürbis 2010, s. 53). Z braku miejsca pominiemy już szczegółowe wywody na temat pokrewieństwa Słowian i Niemców, którzy wywodzili się od braci Jana i Kusa, synów Jafeta. Niemcy zwani są Germanami, bo są wzajemnie związani ze Słowianami niczym woły jarzmem (*germo*), bądź też jako *fratres germani* (Kürbis 1970, s. 6; Abgarowicz i Kürbis 2010, s. 42-43). Ale Słowianami są również Węgrzy, bo zwą się tak od rzeki Wkry. Gdy Goci wyszli ze swych siedzib, Wkrzanie udali się na ziemię Panończyków, czyli do swej praojczyzny. Z postanowienia Boga szli nie prostą drogą, ale przez kraj Teutonów, Burgundię i Lombardię aż *ad terras Slawonie*, aby pokarać ludy grzeszące przeciw Bogu. Ich królem był Tyla zwany w pismach Attylą. Gdy osiedli w Panonii, zbiegły się do nich liczne ludy i wtedy zmienili nazwę z Wkrzan na Wandali, po zmieszaniu się

zaś z przybyłymi z Sycylii Hunami stali się Hungarami (Kürbis 1970, s. 7; Abgarowicz i Kürbis 2020, s. 44). Natomiast Lech, wędrując przez lasy, dotarł do uroczego miejsca i krzyknął: *Nidificemus! Unde et locus ille usque ad presens Gnezna, id est nidificacio, appellatur* (Kürbis 1970, s. 7).

I nagle wracamy do Kadłubkowej wizji historii Polski. Czytamy zatem o Kra-ku, *qui latine corvus dicitur* (Kürbis 1970, rozdz. 1, s. 8), o Lestkach. Za Mistrzem Wincentym powtarza też wiadomość, że Lestek III spłodził 20 synów, ale wymienia ich imiona. Z ich potomkami spotykamy się jeszcze raz przy opisie ich buntu wobec władzy Piastowego syna, Siemomysła. Władali oni Pomorzem Dolnym, Kaszubami, Węgrami między Cisą, Dunajem i Morawą (o takim przebiegu granicy polsko-węgierskiej zob. Grzesik 2019), Serbią, krajem Ranów, Drzewiną, Sławonią, Karyntią itd. (Kürbisówna 1952, s. 123, 145 – wiąże znajomość południowej Słowiańszczyzny z węgierską ekspansją na Bałkany).

Jak widzimy, interpolator Kroniki wielkopolskiej najbardziej zbliżył się do naszego pojęcia etnogenezy Słowian. Wywiódł ich z Panonii, w czym niegdyś dostrzegłem wpływy latopisarstwa ruskiego, dokąd motyw ten trafił moim zdaniem z tradycji wielkomorawskiej (Grzesik 2015, s. 282-283)<sup>14</sup>. W swoim wywodzie interpolator szeroko stosował etymologię, z naszego punktu widzenia ludową, starając się w nazwie uchwycić istotę rzeczy, np. pochodzenie Panonii od Pana, które imię tłumaczy się jednakowo na gruncie języka greckiego i języków słowiańskich (o istocie etymologii zob. Sobotka 2011, w odniesieniu do średniowiecza zwłaszcza s. 261-262)<sup>15</sup>. Dostrzegamy tu świadomość językowej bliskości Słowian, która każe autorowi domniemywać o bliskości politycznej. Wydaje się, że z punktu widzenia dalszego rozwoju myśli etnogenetycznej interpolacja słowiańska Kroniki wielkopolskiej stanowi największe osiągnięcie wychodzące poza kanon wieków średnich. Nic dziwnego, że tak atrakcyjne przedstawienie zostało wykorzystane przez rektora Akademii Krakowskiej, Jana z Dąbrówki, w jego komentarzach do Kroniki Mistrza Wincentego. Jan połączył je zresztą z wywodem genealogicznym w duchu genealogii biblijnej (Zwiercan 2008, s. 27; Grzesik 2015). Z kolei Jan Długosz przedstawił chyba najszerzej w polskim dziejopisarstwie genealogię biblijną wszystkich ludów europejskich, opierając się na znanych wówczas tablicach ludów. Dziejopis wykorzystał tu wiele źródeł, w tym kroniki czeskie Pulkawy i Marignoli (Pieradzka 1958, s. 114). Oczywiście wiedział o Panonii jako prakolebce Słowian, w czym dostrzegamy również wpływy XIV-wiecznej interpolacji Kroniki wielko-

<sup>14</sup> Omówienie tradycji Kürbisówna (1952, s. 126-128) oraz Kürbisówna (1953, s. 273 i przyp. 122) z zaznaczeniem, że „nie ma podstaw do zestawień tekstowych [latopisu Nestora] z kroniką wielkopolską”, ale „przekaz ruski ma ogromne znaczenie dla badań historyczno-literackich”.

<sup>15</sup> Przytoczmy tu komentarz Brygidy Kürbisówny (1952, s. 117): „Dzisiaj wiemy, że każda zapiska, choćby to był wytwór fantazji czy zmyślenia, może nam coś powiedzieć o środowisku, które ją wytworzyło, oraz przyczynić się do bliższego poznania epoki. [...] te podania – bałamutne z naukowego punktu widzenia – były dla średniowiecznego pisarza jednym ze sposobów wyrażania i urabiania opinii oraz formą wypowiedzania światopoglądu politycznego”.



polskiej (Pieradzka 1958, s. 114; Ioannis Długossii 1964, s. 69 i s. 338, przyp. 12 ze słuszną sugestią, że koncepcja ta dostała się do Polski ze źródeł ruskich).

Nasza podróż przez kwestie etnogenetyczne naświetlone w kronikach polskich pokazuje, że ich przedstawienie rozwijało się w czasie od skąpej listy dynastycznej opisananej przez Anonima Galla przez nakreślenie genealogii książąt lechicko-kra-kowskich i ich skutecznych rządów, również w kontekście odpierania obcych najazdów u Mistrza Wincentego Kadłubka po wprowadzenie popularnej w całej Europie genealogii biblijnej (Dzierzwa), bądź też prawdziwe studia etnogenetyczne interpolatora Kroniki wielkopolskiej. Szczególne piętno odcisnęła na wyobrażeniach o rodzimej prahistorii Wincenty Kadłubek, który obok postaci Kraka i Lechów wykorzystał utożsamienie Polaków z Wandalami. Utożsamienie to przewija się przez późniejsze kroniki, a w gałęzi śląskiej doprowadziło do utożsamienia Wandalów z Hunami, co spowodowało włączenie Attyli do grona władców Polski/Pomorza. Jednak nie był to główny nurt. Za przełomowe należy uznać wprowadzenie na początku XIV w. genealogii biblijnej, czym Polska dołączyła się do centrum ówczesnej europejskiej dyskusji nad pochodzeniem i pokrewieństwem narodów. Równie przełomowe było wprowadzenie koncepcji Panonii jako kolebki Słowian przez interpolatora Kroniki wielkopolskiej. Zatem początek XIV w. uznajemy za cezurę w kronikarskiej myśli etnogenetycznej w Polsce.

#### ŹRÓDŁA

- Abgarowicz K., Kürbis B. 2010, *Kronika wielkopolska*, wyd. 2, Kraków, Universitas (wyd. 1, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965).
- Bielowski A. (wyd.) 1872, *Mierzwy kronika*, w: MPH, t. 2, s. 145-190.
- Ćwikliński L. (wyd.) 1878, *Kronika polska*, w: MPH, t. 3, s. 578-656.
- Ioannis Długossii 1964, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. V. Semkowicz-Zaremba. Liber 1-2. Varsaviae, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kętrzyński W. (wyd.) 1884, *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, w: MPH, t. 4, s. 662-744.
- Kosegarten I.G.L. (wyd.) 1858, *Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stetinensium ac Rugiae principatu*, "Baltische Studien" 17, s. 103-140.
- Kotłowska A., Grzesik R. (wyd.) 2016, *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria łacińska*, t. 1. *Starożytność. Pisarze najdawniejsi*. Poznań–Warszawa, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, <https://ispan.waw.pl/ireteslaw/handle/20.500.12528/24> [dostęp: 16 grudnia 2019].
- Knoll P.W., Schaer F., Bisson Th.N. (wyd.) 2003, *Gesta principum Polonorum. The Deeds of the Princes of Poland*, Budapest–New York, Central European University Press.
- Kürbis B. (wyd.) 1970, *Kronika wielkopolska*, w: MPH, s. n., t. 8.
- Mistrz Wincenty 1992 (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, wyd. B. Kürbis, indeksy D. Zydorek. Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem 1994, *Kronika polska*, wyd. M. Plezia, w: MPH, s. n., t. 11.
- MPH – *Monumenta Poloniae historica*, wyd. A. Bielowski i in., t. 1-6, Lwów, t. 1-2, Nakładem własnym; t. 3-5, W komisie Księgarni Gubrynowicza i Schmidta; t. 6, Kraków, Nakładem Akademii Umiejętności 1864-1888, Kraków 1893.
- MPH s. n. – *Monumenta Poloniae historica. Series nova*, t. 1, Kraków, Polska Akademia Umiejętności (t. 4-10, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe) 1946.

- Pawłowski K. (wyd.) 2013, *Kronika Dzierzwy*, w: MPH s. n., t. 15.  
 Węcławski Z. (wyd.) 1878, *Kronika ksiąg polskich*, w: MPH, t. 3, s. 423-578.  
 Zwiercan M. (wyd.) 2008, *Jan z Dąbrowki. Komentarz do Kroniki polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadlubkiem*, współpraca A.Z. Kozłowska i M. Rzepliela. w: MPH s. n., t. 14.

## BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz J. 1979, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne Kompendium Historii ojczystej*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.  
 Banaszkiewicz J. 1986, *Podanie o Piaście i Popielu*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.  
 Bieniak J. 2009, *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 47, s. 109-143.  
 Borst A. 1958, *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, Band 2, Teil 1, Stuttgart, Anton Hiersemann.  
 Classen A., Mrozowicz W. 2010, *Bitschin, Peter (Peter von Pitschen, Petro de Byczyna)*, w: G. Dunphy (red.), *The Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, t. 1, Leiden–Boston, Brill. s. 182-184.  
 Drelicharz W. 2003, *Annalistyka małopolska XIII-XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.  
 Drelicharz W. 2012, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.  
 Grabski A.F. 1964, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.  
 Grzesik R. 1993, *Atyla a Słowianie. Przyczynek do wyobrażenia o kontaktach huńsko-słowiańskich w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, „Roczniki Historyczne” 59, s. 33-42.  
 Grzesik R. 1999, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.  
 Grzesik R. 2015, *Jan z Dąbrowki a panońska koncepcja etnogenezy Słowian*, w: A. Dąbrowka i M. Olszewski (red.), *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, Warszawa, Instytut Badań Literackich PAN, s. 275-284.  
 Grzesik R. 2019, *Granica polsko-węgierska w Kronice węgiersko-polskiej*, w: J. Sperka (red.), *Silesia – Polonia – Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziewi Panicowi*, Katowice–Bielsko-Biała, Wydawnictwo Cum Laude, PTH, Oddział w Cieszynie, s. 99-108.  
 Jasiński T. 2008, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków, Avalon.  
 Kara M. 2013, *Historiografia i archeologia polska o mechanizmach formowania się władztwa Piastów. Próba zestawienia ważniejszych poglądów*, w: J. Banaszkiewicz, M. Kara, H. Mamzer (red.), *Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, Poznań, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, s. 303-316.  
 Kara M. 2014, *The Conquest Involving Viking War-Bands in the Process of the Piast State Formation. A Critique*, „Slavia Antiqua” 55, s. 125-143.  
 Kersken N. 1995, *Geschichtsschreibung im Europa der „nationes“*. *Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter*, Köln–Weimar–Wien, Böhlau Verlag.  
 Kersken N. 1999, *Mittelalterliche Geschichtsentwürfe in Alt- und Neuropa*, w: J. Wenta (red.), *Die Geschichtsschreibung in Mitteleuropa. Projekte und Forschungsprobleme*, Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 111-134.  
 Kuźmiuk-Ciekanowska A. 2007, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków, Avalon.  
 Kürbisówna B. 1952, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.  
 Kürbisówna B. 1953, *Kształtowanie się pojęć geograficznych o Słowiańszczyźnie w polskich kronikach przeddługoszowych*, „Slavia Antiqua” 4, s. 252-282.  
 Kurnatowska Z., Kara M. 2010, *Wczesnopiastowskie regnum – jak powstało i jaki miało charakter? Próba spojrzenia od strony źródeł archeologicznych*, „Slavia Antiqua” 51, s. 23-96.

- Mrozowicz W. 2010, *Chronica Polonorum (Chronicon Polono-Silesiacum)*, w: G. Dunphy (red.), *The Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, t. 1, Leiden–Boston, Brill, s. 395.
- Pieradzka K. 1958, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej Księdze „Annales” Jana Długosza*, „Nasza Przeszłość” 8, s. 83-116.
- Sobotka P. 2011, *Historia badań etymologicznych w świetle koncepcji i metod współczesnej lingwistyki. Etymologizowanie Yāsiki i Platona*, „Linguistica Copernicana” 2 (6), s. 247-294.
- Třeštk D. 1968, *Kosmova Kronika. Studie k počátkům českého dějepisectví a politického myšlení*, Praha, Academia.
- Veszprény L., Schaer F., Szűcs J. 1999 (eds), *Simonis de Kéza Gesta Hungarorum. Simon of Kéza The deeds of the Hungarians*. With a study by J. Szűcs, Budapest, Central European University Press (studium Jenő Szűcsa *Theoretical Elements in Master Simon of Kéza's Gesta Hungarorum [1282-1285]*, Budapest, Akadémiai Kiadó opublikowane w 1975 r., s. XXIX-CIV).
- Walczak R. 1991, „*Protocollum*” *augustiniana-eremity zwanego Angelusem ze Stargardu. O polsko-pomorskich związkach historiograficznych w średniowieczu*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Wielgosz Z. 2001, *Kronika polska w twórczości dziejopisarskiej klasztoru lubiąskiego*, w: D. Zydorek (red.), *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, Poznań, Instytut Historii UAM, s. 233-252.
- Wilamowska E. 1980, *Kronika polsko-śląska. Zabytek pochodzenia lubiąskiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 25, s. 79-95.